

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukarnia i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 23. Stycznia. — Podczas obchodu uroczystości koronacyjnej i orderowej w dniu dzisiejszym odczytał wielki cześnik pan Arnim listę imienną osób, którym Najj. Pan udzielił raczył ordery i znaki honorowe. Z Wielkiego Księstwa Poznańskiego otrzymał Zieliński, były podoficer, teraz leśniczy prywatny w Krześlicach, w powiecie średzkim powszechną oznakę honorową.

N. Pan raczył zamianować dotychczasowego inspektora poczty w Poznaniu Buttendorffa, dyrektorem poczty.

Sprawy komitetowe. W dalszym ciągu narad nad prawem karnem odczytano §. 2 który brzmi jak następuje: równie należy zastosować prawo pruskie karne na przestępstwa popełnione przez pruskie poddanych zagranicą. Jeżeli czyn spełniony za granicą przez pruskiego poddanego w prawie zagranicznym nie jest zagrożony karą, natenczas prawo pruskie karne ma być do niego zastosowaniem, jeżeli czyn zawiera przestępstwo przeciw państwu pruskiemu lub zamiar spełnienia go za granicą, w celu obejścia prawa pruskiego. Z wyjątkiem tych dwóch przypadków, taki czyn nie ma być karany. Wydział postanowił 6 przeciw 5 głosom uczynić wniosek, aby prawo pruskie karne nie tylko wtenczas było zastosowaniem, kiedy spełniony czyn zagranicą na pruskim poddanym zawiera przestępstwo przeciw państwu pruskiemu, ale jeszcze kiedy podobny czyn mieści w sobie przestępstwo przeciw pruskiemu poddanemu. Dalej wydział 10 głosami przeciw 1 przedstawia wniosek, aby wypuszczono z prawa postanowienie, iż nawet za te czyny kara ma być wymierzona, dla których spełnienia zagranicę się udano z zamiarem obejścia prawa pruskiego.

Minister Saivgny oświadczył, że oba zdania mają tylko mierną praktyczną ważność.

Deputowani Szperling, Mylius i Camphausen popierali wniosek wydziału. Po długiej dyskusji zapytał nareszcie marszałek: czyli zgromadzenie zgadza się z wydziałem aby wniesiono o zastosowanie prawa pruskiego karnego nie tylko w tym przypadku, kiedy czyn spełniony zagranicą na pruskim poddanym zawiera przestępstwo przeciw pruskiemu państwu, ale jeszcze w tym przypadku, kiedy czyn takowy mieści w sobie przestępstwo przeciw poddanemu pruskiemu?

Pięćdziesiąt i pięć głosów oświadczyło się za tem pytaniem, a czterdzieści przeciw niemu.

Drugie przedstawienie wydziału: aby postanowienie względem tych, co dla zamiaru obejścia prawa pruskiego spełniają czynności zagranicą, zostało wypuszczone z kodeksu karnego, — upadło głosami 67 przeciw 32.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 23. Stycznia. — Cesarz w skutku przedstawienia księcia namiestnika królestwa, spowodowanego prośbą Amalii Boblewskiej, w gub. warszawskiej zamieszkałej, dozwolił Janowi Boblewskiemu synowi prosiącej, który za znośenie się z zbrojnymi bandami w roku 1833, wszedł w granice Królestwa Polskiego, został pozbawiony szlachectwa i wysłany na zawsze do Syberji na zaludnienie, z rozciągnięciem konfiskaty na jego majątek, powrócić na łono familii, bez uwolnienia wszakże majątku od konfiskaty i bez przywrócenia go do godności szlacheckiej.

N. Pan, na wstawienie się namiestnika królestwa, spowodowane prośbą Juliana Arkuszewskiego, polskiego wychodźcy, w mieście Bordeaux przebywającego, udzielił mu przebaczenie, z dozwoleniem powrotu do królestwa.

### Francya.

Paryż, dn. 19. Stycznia. — Według dziennika Presse wniesie pan Dupin projekt do prawa o handlu urzędami w następującej treści: każdy urzędnik przekouany o handel urzędami zostanie skazany: 1) na utratę wszystkich praw honorowych obywatelskich; 2) na karę podwójną otrzymanej sumy albo umowionej ceny kupna, którą jeszcze nie wypłacono; 3) na karę więzienia od trzech do pięciu lat. Projekt ten do prawa ma zastąpić artykuł 178 kodeksu karnego. Presse sądzi, że to najdotkliwszą jest hańbą dla rządu i jego stronnictwa, że własną ręką musi się napiętnować, własną ręką chłostać. Legitymistyczna Union monarchique donosi: przykra tajemnica zawisła nad wszystkimi wypadkami w tuileriach. Jest to daleko rzeczą gorszą niż obojętność — jest to błąd wielki, którego się dopuszcza rząd i główne jego organa. Te nie tylko milczą o wypadkach pałacowych, ale nawet o pogłoskach obiegających miasto. Mówią, że od dni kilku wojsko w stolicy ma się na baczności, patrole zostały podwojone w dzielnicach najludniejszych, jednak dzienniki owe milczą. Chcemy zaspokoić przyjaciół dynastji i uwiadomić ich o fakcie, który czerpiemy z pewnego źródła. Wczora wpuszczony został do komnat królewskich pewien poufny przyjaciel. Kiedy się pożegnał, król odprowadził go do drzwi swego gabinetu i polecił mu, ażeby zaprzeczył wszelkim pogłoskom pomieszczone upowszechnionym. «Idź, mówił Ludwik Filip i opowiadaj, że lubo mam umysł stroskany, ale na ciele zupełnie zdrów jestem.» Widać ztąd że osoba ta poufna wywiązała się z włożonego na nią obowiązku.

Commerce mówi: minister Duchatel odwołał się w izbie parów na dekret z roku 1790. w celu zakazania bankietów reformistycznych. Dla czegoż ministerstwo nie odwołuje się też do prawa z roku 1793., które zapowiada karę śmierci wszystkim osobom przebrany, skoro zostaną odkrytymi w domach lub na ulicach. Znajdujemy się w porze karnawałowej i być może, że nieprzyjaciele porządku przebiorą się w maski.

Commerce zamieścił wyciąg z pisma ulotnego pawa Timon (Cormenina) o Włoszech, które w tych dniach wyjdzie z pod prasy. Pisarz dowodzi nierozsądku zasady interwencji. Wyjmujemy z pisma tego jeden ustęp: Kiedy Anglicy odebrali Bejrut sultanowi, żądał pewien wielki mówca francuzki, aby na pocieszenie sultańskiej mci zabrać mu Smyrnę. Papież żalił się na Austryaków o obsadzenie Ferrary, natychmiast Francuzi oświadczyli, że chętnie zaborą Ankonę, a Anglicy Civita Vecchia.

Pan Billault złożył wczora na stole izby deputowanych następującą poprawkę do czwartego paragrafu adresu: «zgadzamy się z życzeniami Twojemi miłościwy królu i życzymy, ażeby rząd przedewszystkiem starał się rozwijać moralność ludu i dłużej go nie osłabiał przykładami hańbiąciami.» Pan Dupin w rzeczy samej złożył w izbie deputowanych projekt do prawa względem kar wymierzyć się mających na urzędników frymarczących posadami.

Obawiają się dziś wieczorem rozruchów w dwunastej dzielnicy miasta. Reformiści chcą przybyć na bankiet mimo zakazu prefekta. Powiadają, że wielu chce się tam udać ubranych w mundury gwardji narodowej, lubo niewolno żadnemu obywatelowi, bez szczegółowego wezwania przełożonych ubierać się w mundur gwardji. Z powodu téj obawy dziś cała załoga paryzka jest konsygnowana i od samego rana w rzeczonej dzielnicy miasta uwijają się liczne patrole policyjne. Równie we wszystkich dzielnicach widzimy rondo jenerałów i oficerów sztabowych, które odwiedzają odwachy. Na najgłośniejszych odwachach dowodzili oficerowie od jeneralnego sztabu.

Markiz Dalmaeyi nie pojedzie do Petersburga jako poseł francuzki, ponieważ cesarz Mikolaj nie chce posła zamianować przy dworze w Paryżu, gdzie tylko ma swego pełnomocnika. Pan Barante zatrzyma tytuł posła ale nie opuści Paryża, a pan Lutterroth uda się do Petersburga jako pełnomocnik, a dotychczasowy pełnomocnik francuzki w Petersburgu hrabia Rajnewal przeznaczony jest na posła do Aten.



Presse donosi, że nowe urządzenie pocztowe, zaprowadzone przez hrabiego Dejean, nie odpowiada zamierzonemu celowi, a jest raczej cofaniem się wstecz. We czwartek np. 4. b. m. pozostało 10,000 listów, których nie można było wyprawić dylizansami, a we środę zaległo 7 do 8000, czego dotąd na pocztamcie paryskim nie bywało.

Journal de la Son donosi z listu pewnego oficera arteleryi, że Abd el Kader na kilka dni przed zabranieniem go do niewoli przesłał list do gubernatora Gibraltaru, by wyprawiono okręt na brzegi Ryf, na którymby mógł odplynać.

Okręt w istocie przyplynał i krążył cztery dni u brzegu; jednak zdaje się, że tak w marokańskim jak w francuzkim obozie wiedziano o tych planach Emira, albowiem wszelkie poruszenia zmierzały tylko do odepchnięcia go od morza w głąb ładu. Gdy Abd el Kader postrzegł, że planu swego nie zdoła do skutku doprowadzić, pomyślał o ucieczce w pustynię, ale zatrzymały go forpoczty francuzkie, którym się poddał.

#### A n g l i a.

Londyn, d. 18. Stycznia. — Rozprawy nad adresem w izbie parów francuzkich były jednostronnemi, mówi Times. Nie nastawano na politykę rządu, objaśnienia ministrów przyjmowano serdecznie, a nawet najzawoławszy przeciwnik Guizota w tém zgromadzeniu był zmuszony okolicznościami wspierać jego politykę. Z tego powodu postanowiliśmy się doczekać rozpraw zgromadzenia więcej narodowego, zanim damy zdanie o prawdziwej epozycyi. Co pan Guizot powiedział o Włoszech i Szwajcaryi jest niemal to samo, czego pragnie rząd angielski. Rzeczą przecie jest osobliwszą, że wyjaśnieniom Guizota towarzyszyła tak z austryacka zakrojona mowa jego przyjaciela serdecznego hr. St. Aulaira. My przecie nie wiele przywiązujemy wagi do zdań dziennika Times w sprawach zagranicznych. Stracił on równowagę w swych zdaniach i szuka dopiero punktu ciężkości. Sprawy szwajcarskie wzięły zupełnie przeciwny obrot przepowiedniom tego dziennika. Zwawo opierał się wszelkiej interwencji, okazywał sympatyą dla związku odrębnego, a w końcu oświadczył się z gorącym uczuciem za Palmerstonem, który wcale nie jest przyjacielem odrębności. Nie cierpi także Times radykalistów nie tylko szwajcarskich, ale jeszcze francuzkich, wszystkich ogółem, z któremi Morning Post spełnia toasty na cześć reformy. W tej nienawiści upatrujemy więcej swarliwości niż rozumu. Im kto głośniej wrzeszczy, tém zazwyczaj ma mniej słuszności.

Gazeta augsburska donosi, że posłowie Abercromby w Turynie a lord Minto w Rzymie popierają ze wszystkich sił kluby i że mnóstwo broni z zapasów przechowanych w arsenalach na Malcie przesłano do Włoch za pośrednictwem konsulów angielskich.

Między Szkocją i Danią otworzoną zostanie z dniem 1. Kwietnia regularna żegluga parowa.

Posel amerykański w Londynie p. Bancroft, już w listopadzie zapytywał był lorda Palmerston, czy angielskie ministerstwo skłonne jest znieść wszystkie dotychczasowe angielskie prawa o żegludze i między Anglią i Stanami zjednoczonemi zaprowadzić wzajemność, tak aby okręty obydwóch krajów wszędzie we wszystkich portach wolny handel prowadzić mogły. Na co lord Palmerston oświadczył był, że jak tylko zgromadzi się parlament, ministrowie mają zamiar przedłożyć mu środki, któreby propozycyi panu Bancroft zupełnie odpowiadały. Dziennik New York Herald czyni uwagę, że cała Europa poszłaby za tym przykładem Anglii.

Morning Post donosi, że na początku wiosny spodziewany tu jest król Pruski.

#### W ł o c h y.

Florenca, d. 12. Stycznia. — Markiz Ridolfi z Pisy wysłał pismo do miasta Livorno z napomnieniem bardzo surowem w imieniu księcia, aby wybrau deputacya została netychmiast rozwiązana. Czyni w tém piśmie uwagi Ridolfi, że książę toskański udowodnił należycie, iż wcale nie jest ostatnim z monarchów włoskich w zaprowadzeniu stósownych reform, że rozpoczęte dzieło stara się wszelkimi sposobami doprowadzić do pomyslnego końca, a wszelkie podobne demonstracje mieszające spokojność publiczną, mogą mu tylko zawadą się stawać. Następnie udał się minister osobiście do Livorno, gdzie przypuścił do posłuchania wielu najznakomitszych obywateli. Wszyscy wyrzekali przed nim na zaszłe wypadki i oświadczali swe przekonanie, że lud podburzony przez garstkę wichrzycieli dał się namówić do robienia rozruchu. Obmyślono natychmiast rozmaite środki, aby zapobiedz wszelkim dalszym niespokojnościom, przy czem gwardya obywatelska w połączeniu ze siłą wojskową rozwinęła niezmierną czynność. Od tego czasu na wszystkich punktach utrzymano porządek, okrzykiwano wiwaty na cześć wielkiego księcia i Ridolfiego, a dla tego ustąpiła już wszelka obawa, aby co gorszego nie zaszło. Przez całą noc aresztowano rozmaite osoby.

Z Genui przy objaśnianiu zaszłych wypadków, donoszą co następuje: w Piemontie z nowym rokiem wyglądają bardzo wiele postanowień królewskich, przez które miały być zaprowadzane rozmaite zmiany, lubo postanowienia dawniej jeszcze wydane, nie weszły należycie we wykonanie i może dla zbyt krótkiego czasu wcale wejść nie były w stanie. Mówiono, że z pierwszym Stycznia pokaże się prawo o jakiejś radzie sejmowej, na wzór rzymskiej konsulty, że zostanie zaprowadzoną gwardya oby-

watelska i że będzie zniżoną cena soli. Pokazał się oczekiwany dzień 1. Stycznia 1848. roku i gazeta rządowa obejmowała kilka tylko bardzo podrzędnych rozporządzeń. Skoro i w następnych dniach nie pokazywały się żadne inne dowody skłonności królewskiej do reform, zaczęto opowiadać, że przewódzcy wstecznego ruchu, opanowali na nowo gabinet; nie można się niczego dobrego spodziewać, wszystko się wróci na dawne swoje miejsce, powstaną nazywania ludzi postępowych krzykaczami, a mieszkańcy Genui za okazywanie przywiązania do wolności, zostaną zwiększeniem ceł ukarani. Na dniu 4. Stycznia, kiedy rozsiane pogłoski znacznie wzrosły, pogromadziły się w Genui na placu teatralnym, garstki ludzi, które nakoniec zamieniły się w tłum bardzo znaczny. O zmroku zaczęto zbierać podpisy na podanie do króla z dwoma punktami. Wszystko się odbywało spokojnie, bez krzyku i groźby. Spomniona prośba w ciągu 24. godzin została okryta piętnastu tysiącami podpisów. Depntacya złożona z 8 osób, udała się z petycją do Turynu. Król nie chciał jej atoli udzielić posłuchania, gdyż została obraną nie na legalnej drodze, a on przedsięwziął sobie we wszystkiem przestrzegać legalności i tylko na tej drodze osiągnąć poszanowanie dla swego rządu i swego kraju.

Dnia 9. Stycznia gubernator genueński wydał odezwę, w której niezmiernie zganiał zgromadzenia się mieszkańców dnia 3. i 4. Stycznia zaszle i oświadczył, że na podobny przypadek, zostaną użyte środki siły wojskowej. Lud czytał tę odezwę z zupełną obojętnością.

Dziennik handlowy genueński z dnia 12. Stycznia powiada: »Jezuici puciekali z miasta, nie wiadomo, czy potajemnie, czy z cudzej porady, czy też zupełnie dobrowolnie. Jest ich już tylko kilku w kolegium, które dwie trzecie uczniów na zawsze pożegnali. W mieście panuje jak największa spokojność.

Dzienniki francuzkie zawierają list otwarty pisany przez Mazziniego, jako członka Młodych Włoch do pana Guizota. Najgłośniejszy ustęp z tego listu brzmi w następujący sposób: »Racyleś pan oddać sprawiedliwość naszemu sposobowi myślenia«. Dziękujemy za to. Ale pan powiadasz, że mimo całą szlachetność, wspaniałomyślność i dobroć naszych zamiarów, są one zawsze tylko urojeniem i mogłyby być przywiedzione do skutku tylko przez wojnę. Uspokój się pan. My niemamy żadnych anarchicznych zasad, niejesteśmy ani komunistami, ani ludźmi postrachu; my poczytujemy komunizm za szaleństwo, a postrach za niemoralność. Atoli polityka interessów, która w miarę chwilowych potrzeb może się nakreślić na tę lub ową stronę, nie jest polityką Włoch. W czyż to imie umiera się w Sycylii lub Kalabrii? Czemż w Medyolanie, unika się wszelkich przyjemności życia, równie jak niegdys w Ameryce przed rozpoczęciem wojny o niepodległość? Skądto pochodzi ten ogólny krzyk: do broni! Przed czemżeby to usunęły się w tył owe smutne wspomnienia z r. 1821. i 1833., gdyby nie przed nadzieją: Karól Albert zostanie wybawcą Lombardyi? Pan rozprawiasz z nami o ulepszeniach administracyjnych: jeżeli jest co wielkiego, wzniosłego, otuchę dającego w przebudzeniu się ludu włoskiego, toć tem właśnie będzie, że lud włoski uniósł się zapalem dla idei, a nie dla gburowatego, egoistycznego interessu. Zaiste, dopóki istnie jeszcze to zatracane słowo W ł o c h y, tak długo będą drgały i serca włoskie. W świętém przeczuciu o narodowej jedności, o narodowej chorągwi, o życiu wspólném i o posłannictwie, które mamy spełniać w dziejach świata, ściskamy się za ręce i zapominamy o wszystkich szczegółowych prawach majestacyjnych państw pojedynczych. Co dotychczas było tylko oznaczeniem geograficznym, stało się chasłem przyszłych czynów i bojów. — Umiarkowane stronnictwo, którebyś pan był tak rad utworzył i którebyś był wspierał, nie istnieje we Włoszech, ale tłum jest ludzi gotowych walczyć i umierać za jedność Włoch; niemasz zaś ani jednego, któryby był gotów za teorię Balba albo Oriola zrobić poświęcenie. W jednolitym kraju, umiem sobie bardzo dobrze wystawić stronnictwo umiarkowane i rozważne — wszędzie, gdzie liberalne prawa pozostawiają wybór, pomiędzy powolną ostrożnie postępującą rewolucją, a nagłem, upodobalnem działaniem massy. Ale na czemże takie stronnictwo może się opierać w kraju, gdzie nie masz ani jednakowych ustaw, ani wolności, ani karty konstytucyjnej? Ci, których pan umiarkowanemi zowiesz, są to dusze pierzchliwe, co w głębi serca swego, życzą sobie tego samego co jest przedmiotem naszych życzeń; ponieważ atoli obawiają się złych skutków dla kraju z jawnego wystąpienia, przeto probują, czyli im się przez rodzaj liberalnego jezuityzmu nieda dojść do celu i zakopują przez to największe dobro, jakie może naród posiadać, to jest »publiczną moralność«. — Powtarzam: we Włoszech nie masz żadnego stronnictwa, oprócz narodowego!

Wenecya, d. 17. Stycznia. — Spadła tu massa śniegu, (poczem zaraz nastąpiły ostre mrozy), nadaje miastu Dozów z okrytymi śniegiem okrętami postać hollenderską. Wiadomo, że Wenecyanom tak jest straszną ta północna ozdoba zimowa, iż dopóki śnieg na ulicach leży, nie ujrysz nikogo z ludzi na ulicy, nawet szkoły i teatru są zamknięte.

Wszystkim oficerom w królestwie Lombardzo Weneckiem zakazano nosić suknie cywilne.

Medyolan, dn. 15. Stycznia. — Wice-król odebranych cesarskich rezolucyi przez kapitana Majera, jeszcze niekazał ogłosić. Podesta, (naczelnik miasta) Cassati, wydał odezwę, w której napomina Medyolanów, co



już od 5 dni zachowują zupełną spokojność, aby czynili zadosyć rozporządzeniom wice króla. Zdaje się, że Jego Cesarzowiczowska Mość wstrzymuje ogłoszenie surowych rozporządzeń cesarskich i że zdrowy rozsądek weźmie górę nad uniesieniami massy. Wreszcie po innych miastach Lombardyi, panuje ciągle pokój. U granic szwajcarskich, rozwija się wojna premycarska przy cygarach, które teraz we wielkich ilościach wędzą skrycie do Lombardyi, gdyż używanie cygar cesarskich, jest pod bezecnością przez ogólną opinią zagrożone.

Wojska austriackie w Lombardyi ciągle wzrastają i cała ich liczba wrócić ma wynosić 100,000, a zamiast na 2 jak bywało, zostaną na 3 korpusy rozdzielone. Nietylko urlopnicy zostali powołani do pułków, ale tak zwane Extra corps, jak np. oddział pionierów stojący w Weronie, otrzymały rozkaz postawienia się na stopie wojennej i zostaną także pomnożone o 400 do 500 ludzi. Co tylko się pokaże koń zdatny do wojska, ma być zarez kupionym przez rząd.

Powszechna gazeta augsburska powiada, że przy rozpoczęciu śledztwa w Medyolanie, zaraz się pokazały takie same symptomata spisku jak w Galicyi. Rządu austriackiego nie lubią panowie włoscy, ale ten rząd jest mocny, bo się opiera na stanie mieszczańskim i na chłopach.

W Palermo przyrządzają na nowo willę Butera i mówią, że wkrótce do niej zawita cesarz Mikołaj, który dla zdrowia tą razą dłużej zamierza używać powietrza sycylijskiego.

### Stany Zjednoczone.

Dalszy ciąg przerwane go artykułu Nr. 18go o stosunkach Stanów zjednoczonych z Meksykiem. — Jednak powody dotąd wyliczone nie są jeszcze dostateczne. Główną przyczyną upadku Meksyku jest jego lenistwo i nieustanna zmiana rządu; czyż temu pokój może tamę położyć? Czyż pokój z Amerykanami może zrobić Meksykanów pracowitszymi, odważniejszymi, silniejszymi jak są dzisiaj? Zdaje się, że przeciwnie. Już w czasie układów o pokój przygotowują się powstania i zmiany; tylko strategiczne poruszenia generała Scott mogły utrzymać kongres Meksyku i zdaje się rzeczą bardzo do prawdy podobną, iż obecność naszych wojsk będzie długo potrzebną, by utrzymać rząd traktujący z nami. Z drugiej strony ludność nasza stała się śmielszą, wojna powiększyła chęć do awanturnictwa i szukania przygód niezwykłych, a myśl państwa północno-amerykańskiego stała się panującą. Od rozpoczęcia wojny północno-amerykańskiej, ochota na Kanadę, na Kubę w dziesięć razy urosła, dla tego tylko nic nie mówią z pewnością o wcieleniu Meksyku całego, ponieważ w przyszłości liczą na niezwłoczne wcielenie tego kraju. Gdybyśmy najmniejszą wątpliwość o tym mieli, wówczas pokój z Meksykiem nigdyby do skutku nie przyszedł. Jeżeli zrestą teraz pokój zawartym będzie, to uczucie obrazy i słabości zostaje na stronie Meksykanów, uczucie siły i potęgi na stronie Stanów zjednoczonych, a to, wraz z wspomnieniem zwycięstw odniesionych, tkwić będzie zawsze w pamięci naszej. Każdy pojmuje, gdzie to prowadzić musi.

Pozór do nowej wojny Meksyk nam poda sam przez się. Jego ludność na pół barbarzyńska, na indywidualach mścić się będzie za krzywdy narodowi wyrządzone; najazdy, graniczne spory, może nawet mordy i pożogi dadzą Stanom zjedn. dość powodu do skarg. I tak znowu przyjdzie do wojny, w której Stany zjedn. niezawodnie w inny sposób siły swe rozwinią jak dzisiaj, chociaż i wówczas nie będzie naszym zamiarem robić większe podboje. Nie w 10 albo 20,000 ludzi, ale w 100,000 ochotników uderzymy wówczas na Meksyk; druga wojna meksykańska odda nam zapewne stolicę tego kraju na zawsze. Pojąć łatwo, że południowe stany Meksyku same przez się istnieć jako państwo nie mogą; podobnie i połączone państwa Ameryki środkowej, jak Costarica, Honduras, Salvador, Guatemala i Nicaragua, nie oprą się natarciu płomienia anglo-saxońskiego. Teraz zachodzi pytanie, czy przesmyk Panama stawia tamę zaborom Stanów zjednoczonych? Zdaje się że nie. Rzecz bardzo do prawdy podobna, iż rządy europejskie nie stawia także tamę podbojom Unii. Tylko koalicja mogłaby to chwilowo dokonać, a przy dzisiejszym stanie Europy, jest ona prawie niepodobną, ani nawet myśleć nie można o pomyslnym skutku przy podobnych przedsięwzięciach. Stany zjedn. dla istnienia Anglii stały się *conditio sine qua non* jej handlu i przemysłu i raczej przypuszczać można, że Anglia sprzeda naszemu rządowi Kanadę wraz z innymi posiadłościami w Ameryce północnej, jak żeby wystąpiła do walki na śmierć lub życie. O cenę wyspy Kuby nasi dziennikarze zdają się już zgadzać z sobą. Sto milionów dolarów wynosi ta cena; ta nader ważna summa dla Hiszpanii i jej wierzycieli jest fraszką dla Unii, kiedy pomyślemy, że wojna z Meksykiem już dziś kosztuje 100 milionów dol. i że Key-West, posiadłość Stanów zjedn., najbardziej na południe posunięta, leży tylko o 60 mil angielskich od Havanah.

Łatwość, z jaką Stany zjedn. polykają i trawia kraje, zdaje się dla nas dowodem najistotniejszym ich przeznaczenia, albowiem zdobywają nie dla siebie samych tylko, ale dla całego świata; wychództwo też z Europy z każdym rokiem (a teraz rocznie dochodzi ono do 200,000 indywidualów) tam spieszy. W ten sposób przypuszczać można, że ludność Stanów zjedn. co rok wzrasta o jaki milion mieszkańców, nie licząc w to dzieci przybyłych i już zamieszkałych w kraju. W samym porcie New Jork, np. w roku ostatnim wylądowało 25,000 wychodźców europejskich.

Uderzającą jest ta żądza zaboru w kraju, który tyle gruntów ma jeszcze do zaludnienia i uprawy. Ale Amerykanin nie mający żadnej przeszłości żyje ciągle w przyszłości, a dzisiejsze pokolenie chciałoby już dziś kosztować owoców dla przyszłych pokoleń zachowanych. Wprawdzie większa część naszych mężów stanu i obywateli ma usposobienie konserwatywne, dla tego powstaje przeciw wszelkiemu rozszerzaniu granic, ale gdy przyjdzie do wyboru prezydenta, konserwatyści tak jak przeszłym razem zostaną z pola spędzeni. Przy kwestyi Oregonu i Texas, stronnictwo wcielenia bezwarunkowego odniosło zwycięstwo. Zdeptało ono wszystkie teorie organizacji stronnictw, ale jakkolwiek przeszło połowa demokratów głosowała za Van Burenem, który się oświadczył przeciw wcieleniu Texas, to przecież mniejszość tego stronnictwa sprawiła, że wybranym został Polk, który głosował za wcieleniem Texas i Oregonu. Można już przewidzieć, że przyszły wybór prezydenta krążyć będzie około nowego powiększenia territorium i że jedno ze stronnictw zażąda wcielenia całego Meksyku. Tak więc wkrótce rozstrzygniętą zostanie kwestya, czy Meksyk cały ma być wcielonym do Unii. (Dok. nast.)

### O dochodach króla Stanisława Augusta.

Prawo polityczne polskie nie знаło nigdy wyrazów: Lista cywilna i budżet. Państwo nie potrzebowało nigdy na siebie wielkichłożyć wydatków. Mieli panowie obszerne dobra, które im wystarczały na utrzymanie. Miał i król ogromne dobra, co były własnością korony, a służyły mu na opędzenie potrzeb, na blask dworu, na utrzymanie jego świetności i powagi. Z tych dóbr, własności korony, jedynie były wyznaczone li tylko dla króla, drugie były nagrodą zasłużonych. Stąd pierwsze nazywały się dobrami stołowymi, drugie Królewskimi, a trzecie, Starostwami. Był to zapewne dość dziwny sposób gospodarowania, zamienić tyle ziemi pięknej i urodzajnej w starostwa. Król te ziemie, te starostwa rozdawał panom i szlachcie, w nagrodę cnoty, męstwa albo zasługi. Ale obdarowani posiadali na czas krótki nadane sobie ziemie: do śmierci tylko; stąd każdy z nich chciał co najwięcej przez ciąg swojego życia wyciągnąć korzyści ze starostwa, niedbając wcale o uprawę ziemi, o polepszenie gruntu, o wynalezienie nowego źródła dochodów; każdy myślał tylko o tém, jakby ostatni grosz z tej ziemi wycisnąć. Zjawiało się i gorsze zło jeszcze. Nie jeden magnat starał się o to, żeby starostwa jego przechodziły na synów. — Stąd frymarki i kupczenie rzeczą publiczną. Dzieci, co miały pięć, sześć lat, były już starostami, nosiły tytuł. Były i takie, co rodząc się na świat, już zyskiwały dla siebie królewskozemnie i obszerne ziemie, dla zasług ojca, przez intrygę wuja, przez dobrowolne ustąpienie stryjów lub braci. Dobra stołowe królewskie oddawane były pod zarząd podskarbiów nadwornych, a zawsze pod jednym zostając rządem, nie traciły nie ani na ilości ani na jakości. Jeden podskarbi był oszczędniejszy od drugiego, jeden więcej umiał gospodarować jak drugi, ale dobra zawsze zostawały też same. Potrzeba było ustawy żeby część dóbr jakich, albo sprzedać, albo zamienić na inne. A starostwa coraz upadały niżej pod każdym względem. Tu każdy niszczył, wybierał, sacył, nikt nie myślał o tém, żeby naprawić, zbudować.

Dobra stołowe królewskie były tak wielkie, tak liczne, że król niepotrzebował ustanowienia listy cywilnej. Miał on prócz tego i inne dochody Zupy Wieleckie dostarczały mu także niemałych dochodów. Ztąd król był bogaty, bogatszy od wielu królów. Nie wolno nawet było nabywać dóbr stołowych na własność prywatną. Wielkie o to były skargi, że królowa Konstancya, żona Zygmunta III. kupiła od Komorowskich hrabstwo Żywieckie. Żadna królowa nie troszczyła się o własną oprawę. Miała każda tyle że jej wystarczyło aż na zbyt. A jednak mimo to, nie raz Rzeczpospolita płaciła długi królewskie np. Władysława IV. Za to inni np. Sobieski, żona jego Marya Kazimira, robili majątki.

Stanisław August, wstąpił na tron bardzo młodo, bo w 32 roku życia i za niego zmienił się ten skład rzeczy. Ojciec jego był człowiekiem zasługi, wielkiego serca i dzielnej prawicy. Ale Stanisław August w młodym wieku już doświadczał wszystkiego. Ojciec jego nie był bogaty. Po matce, także nie wiele odziedziczył; nie miał przeto skarbów dostatecznych na pokrycie niezmiernych wydatków swoich.

Naszym zamiarem jest zwrócić uwagę czytających na dochody króla Stanisława Augusta.

Nie możemy z pewnością powiedzieć, ile wynosiły dochody królewskie z dóbr stołowych w roku 1763. To pewna, że dochodziły do kilka mil. złotych. Ze często zachodziły graniczne spory właścicieli prywatnych z komissarzami królewskimi, sejmy chcąc w przyszłości temu zapobiedz, nakazały rozpoznanie sprawy na miejscu i w tym celu poleciły koronne rozgraniczenie dóbr w kilku miejscach. Naśladowała je w tym względzie i Litwa, bo także nakazała rozgraniczenie dóbr dziedzicznych Łyskowa i Niedźwiadka z dzierzawą królewską, Nowy Dwór zwaną i delegowała na grunt komissarzów. Zdarzyło się wtedy właśnie, że bardzo intratna ekonomija szawelska, zostawała sposobem zastawu w rękach księcia Karola Radziwiłła Wdy. Wil. Ks. dał 600,000 zł. podskarbiemu Flemmingowi na potrzeby króla, a za to dostał Szawel do czasu. Litwa nakazywała uchwałą swoją podskarbiem, zaspokoić księcia i wykupić Szawel.



Wynaleziono dla Stanisława jeszcze nowe źródła dochodów królewskich. Był dawny zwyczaj, że panowie i właściciele ziemscy stanowili samowolne cła po dobrach swoich i wyciągali to na swoich mostach, to na drogach od przejeżdżających podatek, który płynął do ich kieszeni. Ztąd nadzwyczajna rozmaitość, tu trzeba było płacić, tam się darmo jechało i kupiec prowadzący towar przez kawał kraju, nigdy przewidzieć nie mógł, ile go ta sama przewózka będzie kosztowała. Teraz pokassowano te wszystkie cła prywatne, a postanowiono cła jeneralne, na rzecz skarbu publicznego. Komissya skarbowa miała w tym celu ułożyć taryffę pobierania opłaty. Rozciągnięto powinność opłaty cła na wszystkich bez wyjątku; a komissya kazała pobierać od lasztu zboża zebranego na własnym gruncie po 2 złp. Wspominamy tu dla tego o ustanowieniu cła, że niedługo całe to nowe źródło dochodu oddano obranemu już królowi.

Stanisław August został królem 7. września 1765, roku. Wyznaczono zaraz komissarzy do ułożenia paktów kowentów i jakby naumyślnie, dużo w nich obiecano królowi. Zezwolono naprzód nabyć dobra w Koronie i w Litwie za 15 milionów złp. z ostrzeżeniem, że dziedzictwo tych włości prywatnych króla, przejdzie li tylko na jego potomków płci męskiej. Ale Stanisław biedny, ubogi, bez majątku, jakże mógł skupywać dobra za 15 milionów? A co się tyczy dóbr stołowych, obwarowano w paktach, że król nie ma prawa przyczyniać ekonomii; że włości oderwane (avulsa) od dóbr stołowych ma król odzyskać, przywilejami nowych takich nabytków nieobowiązywać. Prócz dochodów ogromnych z dóbr stołowych, pakta zastrzegły jeszcze królowi intratę z poczty, a to stanowiło także kilka milionów. Obiecano za to tak poczty urządzić, żeby obywatele mieli z nich wygodę. Przypomniano sobie nareszcie i stare summy neapolitańskie. W paktach upoważniono króla by starał się o wydostanie tych summ neapolitańskich, a za to wszelkie z nich korzyści ustępowały stany na dożywocie Poniatowskiemu. Nic nie odzyskał Stanisław August z tych summ, bo się wcale o wydobywanie ich nie starał.

#### OBWIESZCZENIE.

W księdze hipotecznej dóbr szlacheckich Włociszewki z przyległościami w powiecie Szremskim Wielkiego Xięstwa Poznańskiego położonych, zaindebentowany został na skutek dokumentu z dnia 5. Maja 1826. ex decreto z dnia 18. Maja 1826. r. pod Rubr. III. Nr. 5. dla Andrzeja Niegolewskiego kapitał 16,666 tal. 16 dgr. czyli 100,000 zł. pol., który właścicielka dóbr tych Anna z Krzyżanowskich Niegolewska od namienionego Andrzeja Niegolewskiego małżonka swego w gotowiznie z obowiązkiem płacenia prowizji po 5 od sta, pożyczyla. Na sumę tę wystawił Andrzej Niegolewski aktem notaryackim z dnia 26. Stycznia 1831. kwit; w którym zezwolił na wykreslenie kapitału z hipoteki.

Kwit ten zaginął wraz z wykazem hipotecznym z dnia 5. Lipca 1826. r. na sumę tę wydanym.

Na wniosek Anny z Krzyżanowskich Niegolewskiej właścicielki Włociszewek oraz małżonka jej Andrzeja Niegolewskiego pułkownika, wzywają się niniejszemu wszyscy ci, którzy do wyżej namienionego wykreślonym być mającego kapitału, lub do wygotowanego nań dokumentu oraz kwitu na tenże wystawionego, jako właściciele, cessionaryusze, posiadaciele, zastawnicy lub innym sposobem prawo jakiegokolwiek mieć sądzą, aby się z takowemi zgłosili w przeciągu miesięcy trzech, a najpóźniej w terminie

na dzień 28. Lutego 1848.

przed południem o godzinie 10tej przed deputowanym Sądu naszego Ur. Scholtz Referendaryuszem wyznaczonym, w przeciwnym bowiem razie z pretensjami swemi prekludowani i dokumenta wyżej wspomniane za umorzony uznane zostaną.

Poznań, dnia 5. Października 1847.

Król. Sąd Nadziemiański.  
Wydział processowy.

Tal. 3000 po 5 od sta

Małoletnich za pupilarnym bezpieczeństwem od Sgo Jana 1848. na grunta W. X. Poznańskiego (z wyłączeniem Erbpachtów) są do wypożyczenia. Interessenci mogą się zgłosić w listach frankowanych z odpisem hipoteki i tacy do Koczorowskiego w Baranowie pod Kempnem.

#### OBWIESZCZENIE

Dyrekcji Jeneralnej Ziemstwa  
w Poznaniu.

Na wniosek właścicieli dóbr Kroc z powiecie Czarnkowskim mają wszystkie na bory tych dóbr udzielone 4% listy zastawne być spła-

cone i w księdze hipotecznej wymazane. Tym końcem następujące listy zastawne na dobra powyższe wygotowane i w biegu publicznym będące, niniejszemu wypowiadamy, a mianowicie:

Numer listu zastawnego bieżący	amortyzacyjny	wartość listu zastawnego
od 64 do 83	od 6337 do 6356	à . . . 1000 Tal.
— 13 — 21	— 2519 — 2527	à . . . 500 Tal.
— 89 — 104	— 5348 — 5364	à . . . 250 Tal.
— 23 — "	— 1537 — "	à . . . 100 Tal.
— 107 — 112	— 3033 — 3038	à . . . 50 Tal.
— 33 — "	— 4031 — "	à . . . 25 Tal.
— 120 — 152	— 9349 — 9381	
— 160 — 164	— 4513 — 4517	
— 171 — 172	— 4524 — 4525	
— 181 — 191	— 8987 — 8997	

i wzywamy dzierżycieli tychże listów zastawnych, stosownie do najwyższego rozkazu gabinetowego z dnia 10. Listopada 1847. r., ażeby takowe z należacemi do nich kuponami w stanie do kursu usposobionym niebawnie, a najdalej w nadchodzącym na Sty Jan r. b. terminie wypłaty prowizji ziemskiej, pod uniknięciem wydać się mającego na ich koszt wywołania publicznego do kassy naszej złożyli i natomiast inne listy zastawne równiej wartości z kuponami odebrali.

Zaniejszcowym posiadaczom wolno rzeczono listy zastawne w niefrankowanych pismach nadesłać, poczem przesłanie innych listów zastawnych franko przez nas nastąpi.

Poznań, dnia 13. Stycznia 1848.

Jeneralna Dyrekcya Ziemstwa.

#### AUKCJA MAKI.

W poniedziałek dnia 7. Lutego r. b. od godziny 9tej zrana poczynać będzie na cudzy rachunek

15,000 cetn. rossyjskiej szroty żytniej i

2,000 cetn. przedniej rossyjskiej maki pszennej,

w pocztach po 25 do 100 cetnarów, w nowym śpichlerzu akcyjnym, ulica Cegielna Nr. 13. i 14., przez Król. Komissarza aukcyjnego Pana Herrmann najwięcej dającym za gotową zapłatą publicznie przedawanych. Bliższych wiadomości udziela panowie Mühlberg i Schemionek w Berlinie i panowie bracia Auerbach w Poznaniu.

#### !!! Godne uwagi !!!

Z przyczyny zmiany lokalu umyśliłam wyprzedzić wszelkie towary 10 proCt. niżej kupna. Jabłkowska przy ulicy Wilh. Nr. 14.

Król nowy żadnych narodowi nie czynił obietnic. Stolnik Lit. stracił wszystko co miał. Mieszkał sobie na krakowskim przedmieściu, zaraz obok kazimirowskiego pałacu, bez dworu, bez służby. — Obrany królem, musiał się przecież pokazać, błysnąć dostatkami przed oczami, a nie było za co. I stany wiedziały dobrze o tem. — Uchwaliły więc, że koronacja ma się odbyć na ten jeden raz w Warszawie nie w Krakowie, bo nowy król nie miał czem zastąpić kosztów niedalekiej podróży, odbyła się więc ta uroczystość w Warszawie, dn. 25. listopada 1764. r. Całą wystawność tego aktu zastąpili z kieszeni swojej wujowie króla. Potem sejm koronacyjny wyznaczył Stanisławowi 300,000 zł. na zaspokojenie pierwszych jego potrzeb; było to oczywiście wsparcie, a postępując dalej w pracy około urządzenia dochodów królewskich ustanowił, aby Stanisław wyznaczył komissyę do dóbr stołowych w Koronie i Litwie, cum plenaria facultate previa appellatione. (dal. ciąg nast.)

#### Wiadomości handlowe.

Szczecin, 21. Stycznia. — Pšenicy na początku tygodnia sprzedano niewielką partya i gatunku nienajlepszego za 60 tal. (wencpel o 25 szefl.). Najlepszej ważący na szefel 128, 130/131 funtów tegoroczniej żółtej możnaby dostać za 64—66 tal., ale nikt jej niechce zakupić, chyba wdałby się w układ z warunkiem dostawy na wiosnę. Przedawca atoli przy stawianiu terminu odległego chce zaraz 2 albo 3 tal. więcej i to przeszkadza zgodzie. Żyto nowe z dostawą miejscową według zwyczaju spuszcza za 44—43 tal., ale kupowano je i taniiej, a nawet z dostawą wiosenną zapłacono tylko 44 tal. Co się tyczy jęczmienia z łęgu nadodrzańskiego nie przyszedł żaden transport, a za wielki pomorski przy zaręczeniu, że waży na szefel 75 funtów, zapłacono 39 tal. Owies pomorski przy zaręczeniu 50 funtów na szefel, może znaleźć kupca, ale w ogóle mało się kto pyta tak o owies jak wszelkie inne zboże. Groch mały wrzący można kupić po 48 tal.; wielkiego zaś niemasz na spichlerzach kupieckich. Spiritus w ciągu ostatniego tygodnia coraz bardziej spadał i z pierwszej ręki sprzedawano go w miejscu 17 $\frac{3}{4}$  a z drugiej ręki kupowano 16 $\frac{3}{4}$  do 17 $\frac{3}{4}$ , z dostawą zaś na wiosnę można było dostać 15 $\frac{3}{4}$  do 15 $\frac{1}{2}$ .

**Główny skład bótów Warszawskich**, przy rogu ulicy Nowej i Szkolnej, poleca Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności

Kazimierz Michałowski z Warszawy.

**Trzciny** na poszycie, kopa po 26 sgr., dostać można w Karczewie pod Grodziskiem.

W sobotę dnia 29. Stycznia 1848.  
**wielka reduta**  
w sali Hotelu Saskiego.

Kurs giełdy Berlińskiej.	Sto pa prC.	Na pr. kurant papie-rami.	gotowizną
Dnia 21 Stycznia 1848.			
Oblig. długu skarbowego . . .	3 $\frac{1}{2}$	92 $\frac{1}{2}$	91 $\frac{1}{2}$
Oblig. premii handlu morsk.	—	92 $\frac{3}{4}$	91 $\frac{1}{2}$
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	89	—
Oblig. miasta Berlina . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	91 $\frac{1}{2}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3 $\frac{1}{2}$	90 $\frac{1}{2}$	—
W. X. Poznańsk.	4	—	100 $\frac{3}{4}$
dito	3 $\frac{1}{2}$	91 $\frac{1}{2}$	90 $\frac{3}{4}$
Pruss. Wschod.	3 $\frac{1}{2}$	96 $\frac{1}{4}$	—
Pomorskie . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	93	—
March. Elekt. i N.	3 $\frac{1}{2}$	94	93 $\frac{1}{2}$
Szląskie . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	96 $\frac{1}{4}$
dito od rządu gwarantowane	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsbery . . . . .	—	13 $\frac{1}{2}$	13 $\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 tal. . .	—	12 $\frac{1}{4}$	12 $\frac{1}{4}$
Disconto . . . . .	—	3 $\frac{1}{2}$	4 $\frac{1}{2}$

#### Akcje

Dr. żel. Berl.-AnhaltskLit.A.iB.	—	113	—
Drogi żel. Berlin-Hamburgskiej	4	99 $\frac{1}{2}$	—
dito upierw. . . . .	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Berlin-Potsd. Magdeburgskiej . .	4	92	—
dito obligi upierw. . . . .	4	92 $\frac{1}{2}$	—
dito dito dito . . . . .	5	—	100 $\frac{1}{2}$
Drogi ż. Berl.-Szczecińskiej . . .	—	110	109
Dr. żel. Kolon.-Mindensk. . . . .	4	91	90 $\frac{1}{2}$
Oblig. upierw. . . . .	4 $\frac{1}{2}$	97 $\frac{1}{2}$	97 $\frac{1}{2}$
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld. . . .	—	—	—
Dr. żel. Magdeb.-Halberst Eb. . .	4	116 $\frac{1}{2}$	115 $\frac{1}{2}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiej . . . . .	4	—	—
Dr. żel. Dolno-Szląsk.-March. . . .	4	85 $\frac{1}{2}$	84 $\frac{1}{2}$
Oblig. upierw. Dolno-Szl.-Mar. . .	4	94	—
dito dito . . . . .	4	—	—
Oblig. upierw. dito dito . . . . .	5	102	—
Oblig. upierw. Serie III . . . . .	5	101	100 $\frac{1}{2}$
Drogi żel. Górno-Szląskiej l. A . .	4	—	—
Oblig. upierw. Górno-Szląsk. . . .	4	—	—
dito dito Lit. B. . . . .	—	—	—
Drogi żel. Reński . . . . .	—	84	—
Drogi od rządu gwarantowane . .	4	88	—
Oblig. upierw. Reńskie . . . . .	4	—	—
Drogi żel. Thüringiskiej . . . . .	4	78 $\frac{1}{2}$	77 $\frac{1}{2}$
Kolei Wilhelm. (C.O.) upierw. . . .	5	—	—
Dr. żel. Wrocl.-Swidn.-Freib. . . .	4	100	—

Poznań, dnia 24. Stycznia 1848. 4% Oblig. miasta Poznania 98 $\frac{1}{2}$  gotowizna.